

Łódź, 20<sup>X</sup> 1903 r.

№ 239.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtor. Św. Ireny, Marty.  
Środa. Św. Urszuli P. M.  
Czwart. Św. Kordulii.  
Piąt. św. Seweryna B. W.  
Sob. Św. Rafała Arch.  
Niedz. Św. Jana Kantego.  
Pon. św. Ewarysta P. M.

Wschód: godz. 6 m. 36.  
Zachód: godz. 4 m. 52.  
Dł. dnia g. 10 m. 12.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 592.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 7 (20) października 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Zgubiono portfel

czarny z 2-a plenipotencyami na imię **L. Hilckera**, kwitami oraz biletami loteryjnymi. Uczciwy znalazca raczy odnieść zgubę za wynagrodzeniem do magazynu

**Wl. Gostyńskiego i S-ki, ul. Piotrkowska 68.**

Akuszerka

### PASZYŃSKA

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11  
pierwszy dom od rogu ulicy Średniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1031—r—8

## Lokal

złożony z 11 pokoi, w tej liczbie 2 lub trzy na parterze, reszta na 1 piętrze, **potrzebny od 1 lipca 1904 roku**. Część pomieszczenia lub całe może być w podwórzu czystym i jasnym. Lokal ten ma być przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Nawrot a Św. Benedykta, lub przy ulicach przyległych w pobliżu Piotrkowskiej. Kontrakt zawarty będzie na lat 6 lub 12. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „R. O. Z.“

### Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.22**, 6.44\*, 7.12, 8.45\*\*, 12.43, 2.55, 4.25\*\*, **6.02\***, **7.28**.

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09**, **5.06**, 8.25\*\*, 9.32, 10.25\*, 3.50, 5.03, **8.21**, **10.20\*\***, **11.02\***.

Pociągi, oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone \*\*, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odchodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kuluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. **6.10**. Przychodzą do st. Łódź-kaliszka z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kuluszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

### Towarzystwo mleczarskie.

Czytamy w «Gazecie Polskiej»:

Przemysł mleczarski zajmuje coraz poważniejsze miejsce w ogólnej gospodarce naszego kraju. Objaw ten jest naturalnym wynikiem kształtowania się tych warunków, pod których wpływem rozwija się u nas gospodarstwo rolne. Dawniej oparte głównie na produkcji zbożowej, zaczyna się ono obecnie zwracać ku hodowli inwentarzy.

Obszary obsiane roślinami zbożowymi zmniejszają się stale, a na ich miejsce zjawiają się rośliny pastewne, dla prowadzenia racjonalnej hodowli inwentarzy niezbędne. Z wzrastającą zaś ogólną intensywnością gospodarstw rolnych zmniejsza się ilość owiec, ustępując rozwijającej się hodowli bydła.

Wobec tego zrozumiałe jest zupełnie, że dążenie do wyciągnięcia jaknajwiększych zysków z tej hodowli staje się jednym z najważniejszych zagadnień w naszym gospodarstwie rolnym. Dlatego zanika powoli dawna organizacja zbytu produktów mlecznych, organizacja, której głównym filarem był pachciarz wiejski.

Jest nadzieja, że typ ten przejdzie wkrótce do historii, bo powstawanie mleczarni prywatnych i spółkowych jest obecnie na porządku dziennym.

Mleczarnie te szukają teraz przeważnie zbytu na rynkach krajowych, konsumpcya jednak mleka i masła jest u nas zbyt mała, aby mogła zapewnić istnienie rozwijającemu się przemysłowi mleczarskiemu. Dlatego też koniecznością wprost jest szukanie zbytu zagranicą, gdzie zapotrzebowanie na masło jest większe.

Żeby jednak na rynkach zagranicznych wystąpić, trzeba mieć masło dobre, a następnie trzeba je mieć w wielkich ilościach, bo w najważniejszych miejscach zbytu np. w Anglii, gdzie najwięcej masła potrzebują, tylko taki sprzedawca zjawić się może, który wielkimi partiami rozporządza.

Tymczasem masło rosyjskie jest w Londynie notowane pod jedną marką, musimy więc tam występować razem z masłem syberyjskim, które jest stale płatne o 30 proc. niżej od wszystkich innych gatunków a wynosi 99 pr. całego importu rosyjskiego do Anglii.

Uporządkowanie i ujednostajnienie zatem produkcji i umożliwienie w ten sposób należytej

organizacji zbytu mleka i masła wewnątrz kraju i na rynkach zagranicznych jest kwestyą pierwszorzędną wagi. Już przed kilku laty przedstawiono władzy projekt założenia towarzystwa mleczarskiego, opartego na ustawie normalnej dla syndykatów rolniczych. Ministerium rolnictwa w r. 1901 zatwierdziło ustawę, lecz z tym warunkiem, że tow. obejmie swoją działalnością tylko gub. warszawską.

Takie rozstrzygnięcie sprawy nie zadowoliło założycieli; rozmawiali oni słusznie zupełnie, że właśnie gub. warszawska, mając rynek zbytu w Warszawie, najmniej tow. potrzebuje, że może ono spełnić zadanie tylko wówczas, jeśli obejmie swą działalnością całe Królestwo Polskie. Zwrócono się więc z ponowną prośbą do ministerium o zmianę ustawy w tym duchu, i w d. 3-im sierpnia r. b. otrzymano odpowiedź przychylną.

Wobec tego tymczasowy zarząd tow., składający się z pp.: Chelchowskiego, Mierzejewskiego i Śliwińskiego zamierza zwołać na dzień 9-ty listopada zebranie ogólne członków, dla wybrania stałego zarządu i rozpoczęcia działalności towarzystwa. Obecnie przyjmuje już zapisy na członków referent sekcji rolnej, dr. Heine, w Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście № 66).

Ustawa towarzystwa jest wzorowana na ustawie normalnej dla syndykatów rolniczych. Według tej ustawy zadaniem jest towarzystwa:

1) ułatwienie osobom zajmującym się mleczarstwem w gub. Królestwa Polskiego kupna wszelkich przedmiotów, potrzebnych w przemyśle mleczarskim, jak również korzystną sprzedaż produktów ich gospodarstw w stanie surowym lub obrobionym, przez urządzenie w wyżej wspomnianym celu zakładów mleczarsko-technicznych;

2) wydawanie pożyczek na zastaw towarów, przyjętych w komis do sprzedaży od rolników miejscowych, jako też otrzymywanie na te towary, na rachunek i z polecenia ich właścicieli, pożyczek z różnych instytucyj kredytowych i wykonywanie wszelkich poleceń członków, dotyczących przemysłu i gospodarstwa mleczarskiego.

Ponieważ według § 43 ustawy, towarzystwo oprócz zebrań zwyczajnych, ma prawo odbywać zebrania nadzwyczajne „dla narad nad potrzebami przemysłu mleczarskiego wogóle“ więc powiedzieć można, że zakres działalności nowego stowarzyszenia jest bardzo szeroki, że może ono zająć się wszystkim, co dotyczy technicznej strony naszego przemysłu i organizacji zbytu produktów mleczarskich wewnątrz i zewnątrz kraju. Nad spółkami zawiązywanymi na podstawie kontraktu regentalnego. Tow. mleczarskie ma między innymi tę przedewszystkiem wyższość, że stosownie do brzmienia § 4 ust., „odpowiada ono majątkowo za zobowiązania tylko całym należącym do niego majątkiem ruchomym, nieruchomym i kapitałami, wskutek czego w razie niepowodzenia w przedsiębiorstwach towarz. albo w razie wytoczonych przeciw niemu powództw, każdy z członków odpowiada jedynie

wniesionemi wkładami, a po za tem ani do odpowiedzialności osobistej, ani do jakiegokolwiek dopłaty dodatkowej pociągany być nie może.

Członkowie wstępując do tow. muszą złożyć wpisowe w wysokości 10 rb., udział opłacony jednorazowo lub też ratami w przeciągu 12 miesięcy, wynosi 100 rb. Sądzę, iż tow. mleczarskie nie będzie miało wielkich trudności w rozpoczęciu swej pożytecznej działalności.

Zachęcającym przykładem będzie zapewne istniejąca od lat kilku spółka „Biruta“ w gub. kowieńskiej. „Biruta“ skoncentrowała w stosunkowo krótkim czasie czwartą część produkcji gub. kowieńskiej, liczy obecnie 43 członków, z produkcją ogólną z górą 20 tysięcy pudów, wyrobionych w 11 parowych, 19 konnych i 13 ręcznych maszynach. Przez nadzór nad wyrobem i nawiązanie bezpośrednich stosunków z Danią, zdolano podwyższyć cenę o sześć kopiejek na funcie i zająć na rynku duńskim poważne stanowisko. Jednym z postulatów przyszłości jest w zarządzie „Biruty“ nawiązanie bezpośrednich stosunków z Anglią, jako największym konsumentem masła. Jak już mówiliśmy, jest to tylko możliwe przy wielkiej ilości produktu; współdziałanie więc naszego towarzystwa z „Biruta“ mogłoby całą sprawę ułatwić i bardzo dodatnie dać wyniki dla obu stron.

Stanisław Kozicki.

## DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół męzkich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możliwości opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczniów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

## OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 1-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. — Daromiła.  
CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej.  
Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

## KRONIKA.

**Nominacja.** Ksiądz Eugeniusz Czajkowski, rektor kościoła św. Józefa, został mianowany proboszczem parafii Oleksyn w pow. węgrowskim, gub. siedleckiej.

**Budżet miasta Łodzi.** Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło budżet miasta Łodzi na rok 1903. Budżet ten przedstawia się w następujących pozycjach: Na utrzymanie miejsc i osób zarządu miejskiego 368,437 rb. 21 kop., na utrzymanie własności miejskich i na wynajęcie lokali na potrzeby magistratu 73,459 rb. 14 k., na zewnętrzne urządzenia miasta 118,165 rubli 31 kop., na utrzymanie szkół, zakładów dobroczynnych i innych ogólnych zakładów 73,843 rb., na zapłacenie długów i zrównanie kapitałów 225,282 rb. 71½ kop., na drobne wydatki 5,989 89 kop., ogółem wydatki 865,177 rb. 26 kop., wydatki jednorazowe 640,593 rb. 73 k., ogółem 1,505,770 rb. 99½ kop.

Dochody z majątków miejskich, pozycy p. zejściowych, jak również procenty od kapita-

łów 121,165 rb. 60 kop., dochody od podatków od nieruchomości 418,088 rb. 91 kop., dochody od podatków przemysłowych 316,608 rb. 58 k., dochody z podatków pośrednich 117,045 rb. 54 kop., dochody zapomogowe 2,707 rb. 78 kop., dochody drobne i wypadkowe 3 762 rb. 89 kop., dochody czynszowe 151 rb. 31 kop., dochody nadzwyczajne kapitału zapasowego 526,240 rubli 38½ kop., ogółem dochodów 1,505,770 rb. 99½ kopiejek.

Z pozycy powyższych widzimy, że w roku bieżącym w budżecie miasta wydatki i wpływy, są tak zrównoważone, że na kapitał zapasowy nie nie pozostało.

**Taryfy.** Ministerium komunikacji przedstawiło do rozpoznania zjazdowi taryfowemu przedstawicieli kolei rosyjskich dodatkowe kwestye następujące: 1) o zniesieniu taryf na przewóz grysztanu, ekstraktu i kurzu tytoniowego; 2) o zastosowaniu do maki, wywożonej z Syberyi zagranicę, bezpośredniej taryfy; 3) o uproszczeniu istniejącej procedury rozrachunków pomiędzy kolejami a zarządem skarbowej sprzedaży trunków za przewóz spirytusu w specjalnych cysternach, będących własnością zarządu monopolowego, a zaliczonych do taboru kolei; 4) o rozliczaniu opłaty przewozowej na świeże mięso; 5) o zastosowaniu taryfy dla emigrantów do przewozu osób, wysyłanych z polecenia urzędu wojskowego; 6) o rozliczaniu opłaty przewozowej od mydła zwyczajnego, w małych kawałkach pakowanego w pudełka tekturowe.

**Towarzystwa przemysłowe.** W № 19 „Zbioru praw i rozporządzeń“ ogłoszono zmianę ustawy towarzystwa fabryki wyrobów metalowych „Wulkan“ w Warszawie i zatwierdzenie ustawy towarzystwa akcyjnego fabryki wyrobów lnianych i jutowych „Warta“ w Częstochowie.

**Echa z wystawy higieniczno-spożywczej.** Komitet wystawy higieniczno-spożywczej został zawiadomiony przez p. gubernatora piotrkowskiego, że nagrodzony na konkursie projekt medalu nie wymaga zatwierdzenia władzy wyższej, natomiast wystarcza zupełnie wydanie odpowiedniego przez komitet wystawy świadectwa, jako na ogłoszonym konkursie projektowi przyznano nagrodę.

Wobec tego p. Stanisław Czarnowski, artysta rzeźbiarz, którego praca odznaczona została na konkursie pierwszą nagrodą, ma prawo reprodukcji medalu i tylko do autora projektu winni się zgłaszać nagrodzeni wystawcy.

**Nauczyciele szkół średnich.** Według wyjaśnienia ministeryalnego, zakomunikowanego kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego, osoby, nie posiadające świadectwa z ukończenia uniwersytetu, mogą być mianowane nauczycielami matematyki i nauk przyrodniczych w gimnazjach męzkich i szkołach realnych, nie inaczej jednak, jak po złożeniu egzaminu, ustanowionego dla nauczycieli gimnazjalnych.

**Goście.** Na dzisiejszą premierę w teatrze Victoria przyjechali dziennikarze warszawscy: pp. Kempner, Czempiński i Kończycy.

**Ze szkoły przemysłowo-rękodzielniczej.** Jak już donosiliśmy, przy tutejszej szkole przemysłowo-rękodzielniczej będą utworzone warsztaty mechaniczne i odlewnia, w których uczniowie mają się kształcić praktycznie. Na ten cel firma K. Szeiblera przeznaczyła 10,000 rb. i zajęła się urządzeniem warsztatów i odlewni. W warsztatach mechanicznych odbywać się będzie nauka ślusarstwa, kowalstwa, tokarstwa, stolarstwa i modelarstwa, które ma związek z odlewnią. Obecnie warsztaty już zostały otwarte. Uzupełniają one program szkoły przemysłowo-rękodzielniczej, która odtąd nietylko teoretycznie, ale i praktycznie kształcić będzie swych wychowanków.

**Na wpisy.** Zamiast kwiatów na grób b. p. Żanatty Peretz, p. H. ofiarował rb. 25 na wpisy dla biednych uczniów stow. prac. handlowych m. Łodzi, za pośrednictwem agentury „Gazety Handlowej“ m. Łodzi, za którą to ofiarę rada szkoły składa ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

**W tow. higienicznym.** Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków sekcji higieny stosowanej. Pierwszą część programu wypełnił odczyt dra Landaua o „wilgoci mieszkaniowej“.

Po wywodach teoretycznych prelegent postawił ważne wnioski, zmierzające do ukończenia samowoli przedsiębiorców budowlanych i kamieniczników oraz projekt wydania broszury popularnej, pouczającej, co nazywamy wilgocią i jak jej unikać należy. Wnioski te uchwalono. Z kolei dr. Sterling odczytał przysłane przez warszawskie towarzystwo higieniczne 19 przepisów higienicznych i 12 przepisów budowlanych, które w celu poniesienia właścian wywieśzane były na wystawie w Mielchowie. Na podstawie uwag, wypowiedzianych przez uczestników wczorajszego zebrania, dr. Sterling opracuje referat i złoży go warszawskiemu towarzystwu jako wyraz opinii łódzkiej filii. Wśród uwag tych najracjonalniejszą jest ta, która odnosi się do języka owych rad praktycznych dla właścian. Słusznie zaznaczono, że do chłopów trzeba przemawiać prosto, zrozumiale — ale bynajmniej nie mówić do nich, jak do dzieci. Inne uwagi przeważnie dotyczyły drobnostek lub były wprost niepraktyczne.

**Pożądana inowacja.** Zakład fryzjerski Rudolfa Schilke w Łodzi zastosował u siebie, odpowiednio do ostatnich wymagań higieny, prawidłową dezynfekcyę szczotek i grzebieni, maszyn do strzyżenia i brzytw. Szczotki i grzebienie podlegają myciu w wodzie z mydłem i sodą, a następnie dezynfekcyi parowo-formalinowej w specjalnym aparacie. Tamże zostało zaprowadzone mycie brzytw w gorącej wodzie z chinezolem, oraz aseptyczne (w ogniu) wyjąłwanie maszynki do strzyżenia. Ze względu na ujawnioną już wielokrotnie możliwość przenoszenia zarazków — zwłaszcza chorób skórnych i wenerycznych — w zakładach fryzjerskich, tego rodzaju higieniczne zastosowania zasługują ze wszelkich miar na pochwałę i poparcie. Tą drogą powinni iść i inni fryzjerzy. Za radą jednego z higienistów już dwa zakłady fryzjerskie (Schilke i Żdźarski) zastosowały się do wymagań higieny.

**Sekcya techniczna.** W dniu 23 października r. b. o godzinie 8 i pół wieczorem, w lokalu sekcji odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej. Porządek dzienny: 1) P. I Dyllion «Pogadanka o badaniach nad zużyciem pary w silnicach, pracujących pod różnym ciśnieniem i różnym obciążeniem. 2) Sprawy bieżące (sprawa lokalu i inne ważne kwestye, tyjące się sekcji). Następne posiedzenia odbywać się będą co drugi piątek. Zawiadomienia o posiedzeniach podawane będą we wszystkich miejscowych piśmiech.

**Osobiste.** Po kilkutygodniowej nieobecności w Łodzi, wicedyrektor biura tow. kredytowego miejskiego, p. Leon Gajewicz, powrócił wczoraj z zagranicy i objął na nowo swoje obowiązki.

**Podziękowanie.** Dyrekcya tow. kred. m. Łodzi ofiarowała na rzecz Ochrony dla dziewcząt wyzn. mojz. 200 rb., za którą to ofiarę zarząd ochrony niniejszem serdecznie dziękuje.

Przewodnicząca: Anna Hertz.

Kasyer: Ad. B. Rosenthal.

**Stow. spożywcze „Ziarno“.** Zapowiadziane na wczoraj posiedzenie zarządu stow. spożywczego «Ziarno», z powodu nieprzygotowania odpowiedniego materiału, jaki miał znaleźć się na stole obrad, odłożono do dnia 26-go b. m.

**Z wzajemnego ubezpieczenia.** Pomocnik taksatora wzajemnego ubezpieczenia od ognia w Królestwie Polskiem w powiecie kutnowskim, p. Tadeusz Chelmoński, został mianowany taksatorem w powiecie brzezińskim.

**Kupno cmentarza.** Ponieważ w Łodzi jest wielu ewangelików reformowanych, nie posiadających swego oddzielnego cmentarza, przeto konsystorz warszawski zezwolił im na nabycie od parafii ewangelickiej św. Jana części cmentarza w Zarzewiu na przestrzeni 20,000 łokci kwadratowych. Akt kupna sporządzony został u regenta Jousehera i przedstawiony do władzy odnośnej do zatwierdzenia.

**Nadestane.** Zamiast kwiatów na grób b. p. Żanatty Peretz, ofiarował p. H. 25 rb. na rzecz Sekcji pielęgnowania chorych przy łódzkiem żyd. tow. dobroczynności, za którą to ofiarę zarząd sekcji w imieniu biednych chorych serdecznie dziękuje.

**Utrata przytomności.** Na ul. Składowej nr. 31, L. M., lat 50, robotnica fabryczna, z osłabienia zemdląła, Pomocy udzieliło chorej Pogotowie.

**Kurcz żółdka.** Na ul. Konstantynowskiej nr. 30, M. N., 5-letnia córka agenta, dostała kurcz żółdka.



Lekarz Pogotowia udzielił dziecku pomocy i pozostawił je pod opieką rodziców.

**Bójki.** Na ul. Placowej nr. 10, M. S., robotnica fabr., lat 28, zraniona została w głowę nożem przez inną robotnicę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowaną pozostawił na miejscu.

— Na ul. Skwerowej nr. 5, A. F., tkacz, lat 26, otrzymał w bóje ranę w głowę, nos i twarz tępem narzędziem. Rany opatrzył lekarz Pogotowia i pozostawił A. F. na miejscu.

— Na ul. Zgierskiej nr. 40, P. F., lat 43, robotnik tkalni, mieszkający na ul. Krutki (Bałuty), uderzony kijem przez jakiegoś awanturnika, otrzymał ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

**Zemdlenie.** Wczoraj na ul. Średniej nr. 13, A. B., lat 14, córka nauczyciela nagle zemdlala. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy i pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziców.

**Ogólne osłabienie.** Na ul. Rozwadowskiej nr. 8, przywieziono do cyrkułu Karola Rychtera, staruszka, lat 70, pozostającego bez zajęcia i mieszkania, w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił choremu pomocy, poczem odwiózł go do szpitala św. Aleksandra. W takim samym stanie znaleziono na ul. Piotrkowskiej nr. 27, Piotra Skrzyppowskiego, 75-letniego staruszka jałmużnika, nie mającego mieszkania ani środków do życia. Pomocy udzieliło Pogotowie i pozostawiło staruszka pod opieką stróża.

— Na ul. Miłsza spostrzeżono człowieka, leżącego na chodniku: był nim O. K., lat 40, pozostający bez zajęcia, w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy, poczem odwieziono dorozką do domu na ul. Długa.

**Wpadnięcie do piwnicy** Wczoraj przed południem, na ul. Pańskiej nr. 44, Augusta M., lat 61, mieszkająca przy dzieciach, wpadła do piwnicy i boleśnie się potłukła. Pogotowie udzieliło M. doraźnej pomocy.

**Pobity.** Na ul. Lipowej nr. 19, w kłótni między malarzem G. E., lat 35, mieszkającym przy ul. Wschodniej, a jego znajym, wynikła bójka, z której malarz wyszedł z pokaleczoną twarzą. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

**Z ulicy.** Wczoraj wieczorem znaleziono człowieka, leżącego na chodniku na ul. św. Andrzeja około nr. 48, w stanie bezprzytomnym. Zawezwano Pogotowie. Okazało się, że był nim T. A., lat 35, robotnik fabryczny, znajdujący się w stanie zatrucia alkoholem. Po udzieleniu choremu pomocy, oddano go w ręce policji.

**Przejechania.** W dniu wczorajszym w godzinach poobiednich na przechodzącą Bronisławę T., lat 12 mającą, córkę praczą i najechała dorozką, wskutek czego dziewczyna została przejechana, odnosząc rany nog. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowaną pozostawił na miejscu.—Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem, prywatna bryczka najechała na ulicy Zawadzkiej około nr. 23 na przechodzącą Małkę Mośkowiczową, handlarke owoców. Mośkowiczowa upadła, wskutek czego konie i bryczka przez nią przeszły. Zawezwano Pogotowie, okazało się, że M. ma zranioną twarz i ręce, oraz odniosła ogólne potłuczenia. Lekarz, udzieliwszy potrzebnej pomocy, poszkodowaną pozostawił na miejscu.

**Zapalenie się sadzy.** Wczoraj o g. 2 min. 50 po poł., na ulicę Cegielnianą, do domu pod nr. 59, zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Po przybyciu na miejsce straż dowiedziała się o zapaleniu sadzy, które ugasili domownicy.

**Pożar.** We wsi Wodziszek, w gminie Zeromin, w osadzie Józefa Andrzejewskiego wybuchł pożar z podpalenia. Spłonął dom mieszkalny, szpichlerz, stoma, siano i narzędzia gospodarskie. Straty wynoszą 628 rb.

**OFIARY.**

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Współpracownicy fabryki akcyjnego towarzystwa Kindlera 3 ruble.

**Sztuka i piśmiennictwo.**

\* W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 b. m. odbędzie się u lutnistów czwarty sezonowy „podwieczorek muzyczny“, Współdziałal w nim wezmą prócz poczwórniego kwartetu męskiego pp. Zofia Wasilewska (śpiew), Aloizy Dworzaczek (skrzypce), Antoni Michałowski (fortepian), P. Szczeniński (śpiew), L. Jasiński i E. Kulisz (deklamacja).

Początek jak zwykle o godz. 4½ po poł.

\* Repertuar teatru Wielkiego na tydzień bieżący zapowiada:

W czwartek „Perichole“, operetkę w 3-ach aktach, muzyka I. Offenbacha oraz pierwszy występ słynnego baletu napowietrznego „Virginia“, złożonego z 7 pań i dwóch panów.

W piątek tylko jedno przedstawienie trupy francuskiej teatru „Porte Saint Martin“ z Paryża z Coquelinem starszym na czele. (Cyrano de Bergerac).

W sobotę „Gasparone“, operetkę w 3-ach aktach, muzyka Millöckera i drugi występ baletu napowietrznego „Virginia“.

W niedzielę o 3 po południu po cenach znizowanych „Galganduch“ czyli „Trójka hultajska“,

o 8 wieczorem „Gasparone“ i występ baletu napowietrznego „Virginia“.

Od dzisiaj operetką dyrygować będzie znany kapelmistrz A. Balcarek. Na drugiego kapelmistrza zaangażowany został p. Leon Borowski z Krakowa, który już przybył do Łodzi.

**Kolej fabryczno-łódzka, a płacący ogół.**

(Zdjęcie migawkowe).

Komu los zawistny przeznaczył wyjazd z Warszawy do Łodzi o godzinie 1-ej min. 50 popołudniu, t. j. pociągiem pośpiesznym, ten przy częstszym używaniu krótkiej przejażdżki z Kolušek, przesiadając się z pociągu wiedeńskiego na łódzki, powtarza sobie wiersz z „Odludków“ Fredry:

„Skończyły się dni szczęścia, zaczęły niedoli,  
Jak tamte przeszły prędko, te pójdą powoli!“

Prędko i wygodnie bowiem jechało się w wagonie pullmanowskim, powoli zaś a ciasno i trzęsąc w przestarzałych wehikułach tak pysnie rentującej kolei, którą niżej podpisany ma szczęście jeździć kilka razy na miesiąc.

Z chwilą ruszenia pociągu z Kolušek podróżni sądzą, iż jadą kuryerką starego typu po sławnej ongi szosie radomskiej, o której niezrównany Bolesław Prus powiedział: „że się po niej jedzie z szybkością czterech kłapnięć zębami na jedną sekundę“.

Coś podobnego doświadcza się w owych wagonach, zasługujących na dyplom uznania, gdyby kiedykolwiek urządzono oryginalną w pomysł—wystawę niewygód i udręczeń za swoje własne pieniądze.

Ze się jedzie drobną przestrzeń o jakiś kwadrans za długo, to już należy do tajemnic niezbadanych zarządu kolejowego. Jest jednak pewna tajemnica, która przypadkiem stała się wiadomą.

Oto w dniu wczorajszym (19 października) wsiadło do wagonu klasy drugiej bardzo wielu podróżnych, którzy nie mogli się pomieścić w otwartych przedziałach. Mówię dlatego: „w otwartych“, ponieważ jeden przedział szczelnie zamknięto i dano u góry napis: „zajęte“, zupełnie jak w restauracji dzieje się z gabinetami.

Byli jednakże między podróżnymi mężowie odważnego serca. Nie przeraził ich ów napis lapidarny, więc zażądali otwarcia przedziału, czego jednak konduktor uczynić nie chciał, mówiąc, że ów przedział zajęty.

— Przez kogo? — pyta jeden z podróżnych.

— Zajęty, to dosyć — brzmi odpowiedź konduktora.

— Proszę nam pokazać przynajmniej, kto tam siedzi.

— Nie mogę.

— To ja żądam dokumentu na to, że ten przedział zajęty.

Niema odpowiedzi.

— Zrobię zażalenie w księdze.

Nie ma odpowiedzi.

Na tem się owa pełna treści i znaczenia dziejowo-społecznego rozmowa skończyła. Pociąg ruszył a część podróżnych stać musiała na korytarzyku w zimnie i ciasnocie.

I cóż się po chwili okazało?

Oto z przedziału tajemniczego wyszedł JW. pan kontroler, który widocznie uważał za ujmę siedzieć razem z motłochem płacącym, do którego i ja miałem zaszczyt należeć.

Dygnitarz, przejrząwszy coś nie coś, znowu wszedł do przedziału i zamknął troskliwie drzwi, aby się nie ocierać o — „płacący ogół“.

Obrazek ten objaśnić nie potrzebuje. Jest to zdjęcie, za wierność którego ręczę.

Zygmunt Noskowski.

**Z WARSZAWY.**

— Budowa gmachu dla pomieszczenia teatru Rozmaitości została odroczone. Postanowiono starać się przedewszystkiem o uzyskanie pożyczki w sumie 800,000 rb.

— Izba sądowa warszawska rozpatrywała powtórnie sprawę towarzystwa Nadzieży. Rozpoznanie sprawy odroczone, w celu sprawdzenia zarzutu, wniesionego przez jednego z obrońców, że protest prokuratora piotrkowskiego sądu okręgowego przeciw wyrokowi tego sądu jest nieważny, ponieważ podpisał go podprokurator Tatarów w chwili, gdy zamianowany był już członkiem sądu.

— W salach rysunkowych muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej rozpoczęta będzie z dniem 4 listopada r. b. nauka wyrobu intorsyi i mozaiki drzewnej, pod kierownictwem p. Maryi Starzy, której wyroby drzewne na wystawie wyrobów galanteryjnych zostały wyróżnione wielkim medalem złotym.

Nauka mozaiki drzewnej w salach rysunkowych muzeum została ułatwiona i przyspieszona, dzięki ofiarności ks. Witolda Światopełk-Czetwertyńskiego z Daszowa, wielkiego miłośnika sztuki. Jego kosztem sprowadzone już zostały potrzebne maszyny z zagranicy i sprawione inne nieodzowne utensylia.

Nauka mozaiki odbywać się będzie trzy razy tygodniowo, za opłatą po rb. 6 miesięcznie.

— Inspektor rady lekarskiej dr. Puszkina, z powodu podanej w „Warsz. Dn.“ wiadomości o wzmoczeniu się w Warszawie tyfusu brzuszkiego, urzędowo wyjaśnił w teje gazecie, że ilość wypadków tyfusu nie różni się wcale od przeciętnych odnośnych cyfr dla Warszawy, że wypadkiem tyfusu nie można nadawać znaczenia epidemii.

(Telefonem).

Szewcy warszawscy.

Odbły się narady zgromadzenia szewców w sprawie handlu z Dalekim Wschodem. Okazało się, że 18 szewców warszawskich wysła swoje wyroby do Irkucka i nad jezioro Bajkał. Jeden z tych szewców zatrudnia 100 czeladników.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
19/X 1 popoł.	742.1	6.5	83	Pn. W.	Z dnia 19/X: Temperatura max. 7.7 C.
19/X 9 wiecz.	745.1	2.7	70	Pd. W.	Temperatura min. 1.5 C.
20/X 7 rano	746.7	0.7	85	Pd. 2	Opadu 1.0 mm.

**Lista zmarłych.**

Grzegorz Kochanowicz, rob., lat 62, pochowany na starym cmentarzu; Karol Kopytek, rob., lat 54; Julianna Berger, rob., lat 57; Apolonia Pietrzak, robotnica, lat 67; Eufrozyna Jesionowska, rob., lat 78; Franciszek Szymke, tkacz, lat 19; Józef Gałazka, rob., lat 48; Rozalia Mater, żona tkacza, lat 20; Władysław Kulczyński, rob., lat 30, dzieci zmarło 20; pochowani na nowym cmentarzu.

**CENY ZBOŻA I PASZY.**

Łódź, 20 października.

Pszenica wyborowa	5.85	za korzec
średnia	5.60	„
Żyto wyborowe polskie	4.25	„
średnie	4.15	„
rosyjskie	4.00	„
Jęczmień wyborowy na kaszę	3.40	„
rosyjski	3.30	„
browarny	4.35	„
Owies wyborowy obrocny	2.80	„
średni	2.70	„
rosyjski	2.65	„
Wyka szara	—	„
Groch warzelny	6.00—8.00	„
na paszę	—	„
Tatarka	—	„
Łubin wyborowy	—	„
średni	—	„
Kartofle	2.10—2.60	„
Siano	1.20—0.75	za cełnar
Koniczyna	1.50—1.20	„
Słoma prosta	—	„
targana	—	„

Tranzakcje słabe. Dowozy zboża drogami żelaznymi są duże.

## Zatruta rzeka.

(Korespondencya własna „Rozwoju“).

Ozorków, 16 października.

Kwestya zatrucia naszej rzeki Bzury była w dniu 15 b. m. w tutejszym magistracie przedmiotem badań komisji sanitarnej. Po długich debatach uradzono zbadać dokładnie farbiarnie i wykończalnie nad rzeką położone, aby tym sposobem można było określić, co właściwie jest przyczyną, że woda w rzece jest na czerwono zabarwiona.

Postępując korytem rzeki, przekonano się naocznie, że Bzura za miastem jest już czerwono zabarwiona, a zatem nie w Ozorkowie, lecz tylko około Zgierza lub Aleksandrowa szukać należy przyczyn jej zanieczyszczenia.

Rzeka Bzura wypływa z lasu łagiewnickiego, łatwo więc można odkryć, wskutek czego właściwie woda się w rzece zaczerwienia, a zarazem i stwierdzić, czy Zgierz lub Aleksandrów jest przyczyną tego zanieczyszczenia, lub też jakiś boczny strumień wpadający do Bzury. Tym tylko sposobem można będzie nareszcie rozwiązać kwestyę tak ważną, gdyż w obecnym stanie woda z rzeki nie jest zdatną do użytku, oddziaływała bowiem bardzo szkodliwie na stan zdrowia. Pamiętamy dobrze, że dawniej więcej u nas było nad tą samą rzeką farbiarni i apretur, a jednakże woda w niej płynęła zawsze czysta.

W Łęczycy, gdzie Bzura, z powodu braku źródlanych studzien, stanowi główny zbiornik wody do użycia mieszkańców, przez jej zanieczyszczenie znajdują się w bardzo krytycznym położeniu, albowiem używanie tej wody wywołuje epidemiczne choroby.

Wprawdzie w zeszłym roku ta sama kwestya była już podniesiona i komisje sanitarne, tak z naszej, jakoteż z sąsiedniej gubernii piotrkowskiej, zajęły się zbadaniem tej wody, którą posłano nawet do analizy, lecz prace te pozostały bez żadnego rezultatu, gdyż doszło się wówczas tylko do wniosku, że owe zabarwienie zawiera w sobie bakcyle, mogące wywołać epidemję.

Teraz, z polecenia gubernatora kaliskiego, przystąpiono energicznie do zbadania przyczyny tego zanieczyszczenia i do usunięcia szkodliwego barwnika. Tymczasem naczelnik powiatu zarządził, aby ścieki z farbiarni i wykończalni fabryk, nad rzeką położonych, przeprowadzone były przez kilka w pewnych odstępach murowanych basenów, które mają być żwirem i koksem napełnione, ażeby tym sposobem woda już czysta mogła spływać do rzeki.

Jeżeli Zgierz, Aleksandrów i Konstantynów uczynią tak samo, mając na uwadze własne swoje zdrowie, to w niedługim czasie Bzura wróci do pierwotnego swego stanu.

Feliks.

## Luźne wspomnienia

### Z WYCIECZKI TEGOROCZNEJ.

(Ciąg dalszy).

Pobyt nasz w sławetnym grodzie Leszka i Grzymisławy miał się ku końcowi; prawie nieodstępni nasi towarzysze: wilgoć, deszcz i szaruga bynajmniej nie zachęcały do dłuższego pobytu w mieście. Wczesnym tedy rankiem, mając już wszystko przygotowane do drogi, wąską ulicą w okolicy katedry spuszczały się coraz niżej ku Wiśle. Wskutek napływu deszczów rzeka tak przybrała, że jej punkt najniższy przybrzeżny, zwany w języku miejscowym „Wiselką“, który w czasie zwykłym błyszczy gruntem piaszczystym, miejscami zielenią porośniętym i służy za suche przejście dla podróżnych ku przystani parowca—obecnie schował się zupełnie pod wodą. Wobec tego mieliśmy z hotelu bardzo blisko do statku, który przypłynął do „Wiselki“ i tu czekał na podróżnych. Przechodząc ulicą mimo obszernego domostwa byłego mieszkania Skargi, rzuciliśmy mu ostatnie pożegnalne wejrzenie i weszliśmy na „Kometę“ (statek tak nazwany niezawodnie dla szybkości ruchu, który na wodach Wisły rozwija, acz mnie się zdało, że przeważnie nieco panegiryczne). Odbijamy od brzegu, a w miarę odpływania „Komety“ rozściela się

przed oczyma naszymi coraz wyraźniej i coraz śliczniej panorama grodu, wznoszącego się w górze nad nami, otoczonego wspaniałą perspektywą szerokich wód Wisły, świecącego wysokimi wieżami, różowemi dachami, zielonemi ogrodami. Powoli jednak kontury maleją, rysy się zaciera, barwy płowieją i z uroczego obrazu zostaje w dali widniejący jakiś szary nieokreślony punkt.

Stajemy w Zawichoście, miście handlowem, gdzie zwykle dłuższą chwilę parostatek odpoczywa. Na pokładzie robi się gwar i wrzawa. Spadają nam około nóg, to łomoki, to beczki ze śliwkami i gruszkami. Gęsi, kury i kaczkę gęganiem, gdakaniem dają znać o swej niewoli. Statek ruszył nareszcie i znów w pełnym biegu szubujemy, prując nurty Wisły. Pierwszą więc malowniczą miejscowością w tej wodnej podróży naszej był Józefów, miasteczko założone przez Józefa Potockiego w XVIII wieku. Nie osobliwego pod względem estetycznym nie posiada ta miejscowość, jednak ruiny starożytnego zamku Potockich wraz z pięknym dużym ogrodem rozłożone blisko brzegu, mile wpadają w oko. Po dłuższej chwili, niektórzy z sąsiadów razem z nami w kajucie znajdujących się, podchodzą do okna, wskazują sobie jakiś punkt z pewnem zajęciem. Zapytuję co jest? Mówią mi: „tam na prawo piękny „Kazimierz“. Wychodzę na pokład, by lepiej się przyjrzeć i przed oczyma mojemu w dali ukazuje się piękna mozaika kolorów—to domy i otaczająca je roślinność. Podjeżdżamy pod samo miasto i już zbliżając obserwuję na statku uroczą miejscowość, położoną na prawym brzegu Wisły na wzgórzu, typowo starożytną. Te wielkie domy niezmiernie oryginalnej struktury, przypominające zwłaszcza swemi górnymi zrębami kościoły—to są słynne z XIV wieku śpichlerze kazimierzowskie, tak nazwane od swego założyciela Kazimierza Wielkiego, do których za czasów Rzeczypospolitej zgromadzano zboże z kraju, by je następnie wieźć statkami i zbywać na rynkach zagranicznych. Ze śpichlerzów mocno zrujnowanych pozostał jednak dawny ich szkieł charakterystyczny.

Te znowu w innym punkcie leżące niskie rumowiska obszernego domostwa, świadczą wymownie o szczególnem upodobaniu „króla chłopków“ w foremnych twarzach niewiast żydowskich. Są to bowiem dawne apartamenty ulubienicy Kazimierzowskiej Esterki. A ta wysoko ponad poziom Wisły wznosząca się baszta biała, która dawnymi czasy służyła statkom płynącym po Wiśle i ich załodzi za latarnię, jej światło ostrzegało parowce przed niebezpieczeństwami żeglugi i wskazywało im drogę. Do niej przywiązało podanie tragiczny wypadek, który miał mieć miejsce tutaj 1358 roku. Wyzyskał znakomicie i w swym obrazie świetnie uplastyczył to zdarzenie największy nasz malarz Jan Matejko. Kto bo nie pamięta Matejki Maćka Borkowicza wojewody, skazanego na śmierć głodową w więźni za crimen laesse majestatis, popełniony przeciwko Kazimierzowi Wielkiemu—tej twarzy tak typowej i żywej i wyrazu oddanego na niej? U dołu wieży otwarto szeroką kratę—przez nią już do połowy wszedł nieszczęśliwy winowajca. Twarz wojewody Maćka Borkowicza zimna, rysy ściągłe, wejrzenie pogardliwe, w niem ogromny smutek rozlany, ale daleki od wszelkiej pokory i prośby o łaskę monarszą. Obok stoją rycerze w stal okuci, dworzanie i urzędnicy królewscy, z których jeden trzyma w ręce opuszczonej ku ziemi dopiero co przeczytany wojewodzie wyrok królewski. I po tem otoczeniu powiał duch grozy i trwogi śmiertelnej tak, że jeden z nich z przerażenia ręką czoło sobie zasłania, jak gdyby niemożliwym wydało się w jego pojęciu to, co przed oczyma jego się rozgrywało.

Ks. Marian Nitecki,  
prefekt.

(d. n.).

## Katechizm higieny.

—s—

W ostatnim numerze „Zdrowia“ znajduje się sprawozdanie z artykułu Richtera p. t. „Wykład higieny“. Jest on bardzo pouczający, zawiera bowiem wskazówki, do których każdy od we-

snej młodości stosować się winien. Czuwać nad tem zaś powinna szkoła i rodzina.

Dziecko powinno od chwili wstąpienia do szkoły poznawać przepisy higieny, przychodzić w czystym ubraniu, prosto siedzieć, nie pluć na podłogę i t. p. Nauczyciel objaśnia cel urządzeń szkolnych, zadając np. pytania: dlaczego otwieramy okna w czasie pauzy, dlaczego ścieramy kredę z tablicy mokrą ściereką, do czego służą otwory wentylacyjne? W niektórych szkołach uczniom są rozdawane drukowane przepisy, objaśniające, jak należy pielęgnować swe zdrowie.

Następujący katechizm higieny ucznia wydało berlińskie stowarzyszenie nauczycieli.

### I. Pielęgnowanie ciała.

1) Świeże powietrze i światło są nieodzowne do utrzymania zdrowia. 2) Przyzwyczaj się do codziennego mycia lub mokrego nacierania ciała. 3) Letnią porą kąp się codziennie 10 minut w zimnej kąpieli, ciało obetrzyj do sucha, poczem używaj ruchu. W dni spokojne, bez wiatru, podaj ciało bezpośrednio po kąpieli działaniu słońca i powietrza. 4) Możliwie po każdym jedzeniu płucz usta, obowiązkowo zaś rano i wieczorem. 5) Używaj ruchu na świeżem powietrzu (baw się, biegaj, gimnastykuj, pracuj w ogrodzie, ślizgaj). 6) Nie ubieraj się zbyt ciepło, szyi nie zakrywaj. Nie ścisłaj się paskami. 7) Noś obuwie nie ciasne, kształtem odpowiadające nodze. 8) Zmoczzone ubranie zastępuj jaknajprędzej przez suche. 9) Jedz i pij umiarkowanie. Twarde potrawy przeżuwaj dokładnie; nie jedz surowego mięsa. Unikaj napojów wysokowych i środków podniecających (mocnej kawy, herbaty, tytoniu). 10) Nie czytaj w czasie jedzenia. 11) Kładź się spać wcześniej i wstawaj zaraz po obudzeniu się, nie wylegując w łóżku.

### II. Pielęgnowanie narządu oddychania.

1) Oddychaj z zamkniętymi ustami. 2) Unikaj kurzu. 3) Nie pluj na podłogę ani w chusteczkę. 4) W czasie pauzy wychodź na dziedzińiec. 5) Latem pracuj przy otwartym oknie. 6) Często odświeżaj powietrze w pokoju za pomocą otwierania drzwi i okien. Nie siadaj w przeciągu, gdy jesteś spocony. 7) Przy pracy nie uciskaj klatki piersiowej. 8) Czas wolny od zajęć użytkuj na kształcenie swego ciała, rozwijając mięśnie na świeżem powietrzu (przez bieganie, zabawy, pływanie, gimnastykę, zajęcia ogrodnicze).

### III. Pielęgnowanie oczów.

1) Nie czytaj o zmierzchu. 2) staraj się wybierać takie miejsca do pracy, aby światło padało z lewej strony i widocznym był choć kawałek nieba. 3) Nie zakrywaj lampy ciemną zasłonką, stawiaj ją najwyżej w odległości pół metra od siebie z lewej strony. Lampa do pracy powinna być zaopatrzona w szkło matowe. 4) Przy pisaniu nie opieraj piersi o brzeg stołu i nie nachylaj zbyt wysoko głowy. 5) Przy czytaniu trzymaj książkę skośnie w odległości 35 cm. od oczu. 6) Jeżeli czujesz zmęczenie, patrz przez chwilę w dal, aby dać wypoczynek oczom. 7) Jeżeli wpadnie proch w oko, nie należy oka rozcierać, lecz pozostawić chwilę w spokoju. Jeżeli lekkim uciskiem górnej powieki ku stronie nosa obcego ciała nie usuniesz, zwróć się do lekarza. 8) Gdy się zjawiają zaburzenia wzroku lub choroby oczu, natychmiast należy zasięgnąć rady lekarza. Ten zaopiniuje, jak im zapobiedz i zadecyduje o wyborze odpowiednich szkieł.

### IV. Pielęgnowanie uszu.

1) Chronić uszy od zbytnych wstrząśnień (nie uderzaj, nie krzycz do ucha). 2) Nie dłoń w ucho ostremi narzędziami. 3) Obce ciała usuwaj letniemi szprycowaniami. 4) Gdy owad wpadnie, nachyl głowę w przeciwną stronę i wkraplaj do ucha oliwę, aż owad zdechnie.

V. Jak należy w domu siedzieć przy pisaniu i czytaniu.

1) Światło powinno padać z lewej strony. 2) Część przednia krzeselka powinna być wsunięta pod brzeg stołu najwyżej na 3 — 5 cm. 3) Klatka piersiowa nie powinna dotykać stołu. 4) Wysokość stołu powinna odpowiadać zgięciu łokciowemu. 5) Nogi powinny dotykać podłogi bez podpórki całymi podeszwami. 6) Nóg nie należy krzyżować lub zaczepiać o nogi krzeselka. 7) Kąjet przytrzymuje się lewą ręką i przesuwa w miarę potrzeby. 8) Pisać należy prostopadłe. 9) Do czytania należy krzesło nieco odsunąć i książkę trzymać skośnie w stosunku do



brzegu stołu. 10. Zarówno przy czytaniu, jak i przy pisaniu odległość zeszytu od oczu powinna wynosić przynajmniej 35 ctm.

## Wiadomości zamiejscowe.

### Z kraju.

— Gdy na początku 1900 r. rabin m. Košycze przeniósł się do wieczności, zarządzono bezzwłocznie wybory następcy.

Łatwiej jednak było zarządzić wybory, niż wybrać; miejsce w Košycach było dla jednego rabina; a kandydatów na piastowanie tej godności dwóch: pp.: Wejsblum i Szydłowski. I każdy miał za sobą mnóstwo głosów wyborczych, żaden jednak nie mógł osiągnąć stanowczej przewagi.

W ciągu całych dwóch lat ciągnęły się wybory, bez pożądanego wyniku, zacięta zaś walka wyborcza wywołała mnóstwo nieporozumień.

Tu zaznaczyć wypada fakt charakterystyczny, ilustrujący zjadłość wyborczą: oto dwaj współnicy, od lat przeszło dziesięciu prowadzący korzystny interes handlu zbożem, rozwiązali spółkę tylko dlatego, że należeli do przeciwnych obozów wyborczych.

Wreszcie po dwóch latach, Wejsblum uzyskał większość głosów i namiętności wyborcze przychyliły, bezzwłocznie wniesiono podanie do rządu gubernialnego z prośbą o zatwierdzenie nowego rabina.

Po pewnym przeciągu czasu nadeszła odmowna odpowiedź władzy, ponieważ wkrótce po wyborach do tegoż rządu gubernialnego wpłynęło podanie z podpisem „Wejsblum“, w którym nowokreowany rabin zrzekł się swej godności.

Nie potrzeba chyba dodawać, że podanie to było wniesione nie przez Wejsbluma, lecz w jego imieniu przez kogoś z partii Szydłowskiego i że podpis Wejsbluma był sfalszowany w celu wstrzymania jego nominacji.

Rozpoczęte w tej mierze śledztwo policyjne musiało być chwilowo przerwane, ponieważ w przeddzień wysłania sprawy do sądziego śledczego, całe badanie wraz ze sfalszowaniem podaniem, znikło bez śladu z urzędu gminnego.

Wobec kategorycznego oświadczenia Wejsbluma, że nie zrzeka się godności rabina, władza zatwierdziła go, jednocześnie zaś wszczęto dochodzenie karne przeciwko pisarzowi urzędu gminnego, Żarskiemu, oraz przywódcy partii przeciwnej, Szydłowskiemu, Obarzańskiemu o sfalszowanie podpisu i kradzież dokumentów.

Sąd okręgowy kielecki uznał winę obu podsądnych i skazał: Żarskiego za zniszczenie dokumentów na 2 i pół lat, a Obarzańskiego za sfalszowanie podpisu na 1 i pół roku rot aresztanckich.

W tych dniach II departament karny izby sądowej rozpoznawał sprawę powyższą powtórnie, uwolnił obu podsądnych.

### Z gub. Zachodnich.

— Inspekcja fabryczna w Wilnie i w okolicy postanowiła urządzić przy fabrykach ambulatoria i szpitale, przewidziane przez ustawę fabryczną. Koszty urządzenia i utrzymania tego rodzaju instytucyj spadają na właścicieli fabryk. W niektórych fabrykach przystąpiono do wprowadzenia w życie tego projektu. W Smorgoniach, gdzie ludność robotnicza, przeważnie garbarze, wynosi kilkanaście tysięcy i gdzie karbunkul zabiera wiele ofiar, fabrykanci na wezwanie inspektora fabrycznego, odpowiedzieli narzekaniami na stagnację. Ostatecznie jednak zgodzili się założyć szpital na 6 łóżek z osobną izbą dla chorych zakaźnych.

— Zwłoki zamordowanego w Wilnie Tomaszewskiego, wysłane w koszu do Moskwy, po dopełnienia na nich sekcji sądowo-lekarskiej, były przez policyję tymczasowo pochowane na cmentarzu Waguńkowskim w Moskwie. Wobec tego matka i krewni zamordowanego zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie wydobywania zwłok i przewiezienia do majątku w pow. święciańskim, w gub. wileńskiej, celem pochowania w grobach familijnych.

Po uzyskaniu tego pozwolenia, w zeszłą sobotę przybył po zwłoki do Moskwy brat stryjeczny zamordowanego, E. Tomaszewski. W dniu następnym, o godz. 8-ej rano zwłoki Tomaszewskiego, w obecności duchowieństwa katolickiego oraz władz policyjnych i lekarskich, wydobyto z grobu ogólnego. Mimo niedługiego przebywania w ziemi, trumna szpitalna rozleciała się zupełnie, zwłoki więc z niej z wielkim trudem przłożono do przygotowanej metalowej. Po dokonaniu tego, księża odśpiewali modlitwy żałobne, poczem trumnę złożono na katafalk i przewieziono na stację kolei moskiewsko brzeskiej, skąd tegoż dnia o godz. 10 m. 30 wiecz., pociągami pocztowym, wyprawiono ją do gub. wileńskiej.

— W Kijowie wzrosła nadmiernie ilość instytucyj, udzielających kredytu krótkoterminowego.

— W Żytomierzu powstaje średnia szkoła mechaniczno-techniczna.

— W nocy z 6-go na 7 b. m. w więzieniu w Dźwińsku wydarzył się bunt aresztantów, o którym „Dwinskij Listok“ podaje szczegóły następujące:

„W d. 6-ym b. m. aresztanta Baranowskiego, skazanego na ciężkie roboty, zarządzający więzieniem podprokurator, za wykroczenie przeciw dyscyplinie więziennej, skazał na ciemny karcer. W czasie sprawdzania wieczornego, gdy karcer otworzono, Baranowski wyskoczył z niego na korytarz i zaczął krzyczeć, że go biją. Na krzyk ten aresztanci na całym 3-em piętrze zaczęli hałasować i bić szyby. Baranowskiego zdołano jednak wepchnąć do karceru, i zarówno on, jak i aresztanci uspokoiłi się. Rano następnego dnia, gdy Baranowskiemu wnoszono chleb i wodę, zdołał on znowu wyskoczyć z karceru i, pochwyciwszy stojące na korytarzu krzesło, natarł na dozorcę więziennego, grożąc mu śmiercią. Dozorca dał nasamprzód kilka strzałów w powietrze, mniemając, że tem powstrzyma Baranowskiego. Gdy ten jednak nie przestawał nacierać, dozorca w obronie życia, dał strzał do Baranowskiego, któremu kula utkwiała w boku. Nazajutrz lekarz więzienny kulę wydobył.“

### Za obronę Bismarcka.

Sąd ławniczy w Grodzie skazał mularza Szymańskiego na 13 marek grzywny za to, że na zebraniu przedwyborczem, gdy jeden z mówców wspominał pochlebnie o Bismarcku, Szymański zawołał: „Ten już dawno zdechł“. „Germania“, która w ostatnich czasach zaczyna się umizgać do polaków — pisze, że chociaż pod względem moralnym należy to wyrażenie potępić, to jednak zasądzenie na podstawie paragrafu o niedozwolonej swawoli ze stanowiska jurystycznego jest wątpliwem. Gdyby jaki Niemiec podobnie się wyraził o polaku, którego imię dla polaków jest drogiem i świętem, czyżby sąd i wtenczas zastosował ten sam paragraf karny? — pyta „Germania“. Równie prawo dla wszystkich jest najpierwszym warunkiem porządku publicznego. Interpretacja paragrafu o niedozwolonej swawoli zdaje się już nie mieć żadnych granic.

— s —

### Doświadczenia prof. Miecznikowa.

Znany bakterjolog, prof. Miecznikow, kierownik instytutu pasteurowskiego w Paryżu, podjął bardzo ciekawe, doniosłe w skutkach badania nad szczepieniem przymiotu małpom. Prof. Miecznikow na razie podjął próby nad dwoma szympancami: samicą, którą nazwano Kunegundą, a samca Edwardem. Zaszczepiono straszną chorobę najpierw Kunegundzie; przyjęła się znakomicie. Następnie jad chorobotwórczy wszczepiono Edwardowi.

Jak wiadomo, przymiot jest chorobą, która stanowi «specjalny przywilej» rodzaju ludzkiego: zwierzętom się ona nie udziela. Jedynie małpy okazały się na nią podatnymi. Cały świat naukowy śledzi z ogromnym zainteresowaniem doświadczenia prof. Miecznikowa, który ma nadzieję otrzymać z małp surowicę uodporniającą organizm ludzki na zarażenie się straszną chorobą. Dzienniki paryskie poświęcają artykuły wstępne i felietony małpiej parze, która padła ofiarą badawczości ludzkiej i chęci obrony przed chorobą. Korespondent „Now. Wrem.“ odwiedził

uczonego w laboratorium i tak opisuje swoją wizytę.

Miecznikow opowiedział przedewszystkiem, z jakimi kłopotami zmuszony był walczyć, aby zdobyć środki na zakupno szympanców do swoich doświadczeń. Pieniądzy dostarczył mu w końcu kolega, uczone Roux, gdy otrzymał 100,000 franków, jako nagrodę Ozyrysa za swe użyteczne odkrycie. Wówczas zakupiono Kunegundę i zaszczepiono jej przymiot.

— Szczepienie udało się — mówił prof. Miecznikow. Obecnie biedna małpa cierpi już na objawy drugiego okresu ludzkiego syfilisu.

— Wyobrażam sobie — przerwał korespondent — jak musiał się pan ucieszyć, gdy stwierdzono, że choroba się przyjęła.

— Nie — odpowiedział Miecznikow — nie miałem żadnego umysłowego zadowolenia. Tożsamość krwi wielkich antropoidów i ludzkiej już poprzednio przez innych badaczy została stwierdzoną. Byłem też przekonany, że szczepienie się uda. To był tylko punkt wyjścia. Istotne doświadczenia zaczynają się dopiero teraz. Jeśli kwestya uleczalności przymiotu ma być rozwiązana, to można tego dopiąć tylko na drodze doświadczalnej, czego na człowieku przy obecnej naszej znajomości tej choroby czynić niepodobna. Doświadczenia na człowieku nie tylko są zbrodnią, ale i bezużyteczne. Aby znaleźć sposób nieszkodliwienia strasznego jadu, trzeba rozprządzać nieograniczoną liczbą osobników, któremi operować można bez strachu i nie krępując się żadnymi względami. Takimi osobnikami mogą być tylko zwierzęta i obecnie są one znalezione. Teraz więc musimy mieć wielką, ogromną ilość antropoidów. Jeśli jednak za każdego będziemy płacić po 1,200 fr., jak za Kunegundę, nie starczy nam pieniędzy i doświadczeń do końca nie doprowadzimy. Na szczęście udało nam się znaleźć kombinację bardzo korzystną. Zawarliśmy umowę z „Société française du Congo Occidental“, które urządziło dla nas w Congo hodowlę małp antropoidalnych i zobowiązało się dostarczać po 40 — 50 sztuk rocznie po 400 fr. za sztukę. W tych dniach otrzymamy pierwszą partję, pięć sztuk, dla których budujemy prawdziwy pałac. Chce pan zobaczyć Kunegundę i Edwarda?

Przeszliśmy przez podwórze do mocno ogrzanego budynku, w którym mieszczą się biedne zwierzęta.

Pierwszy wyszedł na spotkanie nasze ze swej żelaznej klatki Edward. Jest to rosły egzemplar szympansa, o wielkich, rozumnych i łaskawych piwnych oczach. Podchodzi on poufale do nas, wyciąga łapę, a kiedy go się polaskocze pod gardło, śmieje się jakoś wzruszająco wstydliwie. Ale p. Miecznikowa nie lubi i stara się zawsze odwrócić do niego plecami. Kiedy trzeba mu było zaszczepić przymiot (przez proste zadrapanie skóry), Edward tak się szamotał, że musiało go trzymać czterech luzzi. Obok Edwarda siedzi w klatce niewielki pawian. Zaszczepiony zarazek nie przyjął mu się wcale.

Wlazłszy w ciemny kąt klatki, nie wstając całemi dniami, leży na brzuchu Kunegunda. Kiedy uczone wyjmują ją z klatki, aby pokazać gojące się rany i strupy, spogląda mu pokornie w oczy, jakby pragnęła odgadnąć, czego od niej chce. Gdy się ją położy na grzbiet, leży spokojnie i czeka, przewrócono ją na brzuch, ona znowu leży posłusznie. Widok dość przykry.

Miecznikow, jakby odgadując myśl moją, powiada:

— Jeśli człowiek pochodzi od małpy, to na pewno nie od szympansa.

Jest to stworzenie zbyt dobre i dowierzające.

— Jakiż jest program pańskich doświadczeń — zapytałem.

— Poszukuję przedewszystkiem sposobu osłabienia jadu, aby otrzymać surowicę, w rodzaju krowianki przeciwko ospie, którą możnaby szczepić jako środek ochronny przeciwko strasnej chorobie. Wydaje mi się, że wobec nadzwyczajnej jadowitości tej choroby, prędzej można znaleźć środek immunizujący, aniżeli leczniczy. Ale wypróbuję, ma się rozumieć, wszelkie kombinacje. Kto wie. W każdym razie dobrze, że jest na czem robić doświadczenie, jest czego poszukiwać...

Niewątpliwie, litować się można i trzeba nad nieszczęsnymi zwierzętami, których użyto do tych fatalnych doświadczeń. Jeśli jednak Miecz-

nikow cel swój osiągnie, jeśli zostanie wynaleziony środek, zabezpieczający przeciwko choiobie, która na pokoleniach całych ciąży przekleństwem, dobrodziejstwem, jakie osiągnie stąd ludzkość, stokrotnie opłaci męki niewinnych zwierząt.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

—s—

### Biskupi polscy w Ameryce.

W Ameryce spodziewają się z całą pewnością pomyślnego załatwienia przez Watykan sprawy mianowania biskupów polskich w Ameryce. Świadczy o tem odezwa, wydana pod datą 16 go września przez zarząd „Stowarzyszenia polskich księży świeckich“. Odezwa ta brzmi:

„Starania o biskupa polskiego posunęły się tak daleko, że w tych dniach z Rzymu zawezwano zarząd „Stowarzyszenia świeckich księży polskich“ do postawienia odpowiednich na tę godność kandydatów, którzy cieszą się największym mirem u ogółu duchowieństwa polskiego. Zarząd niniejszem udaje się do Wielebnego ks. Dobrodzieja o przedstawienie 10 kandydatów. Nazwiska 10 kandydatów, którzy w ten sposób otrzymają największą ilość głosów, zarząd „Stowarzyszenia świeckich księży polskich“ do właściwej odesła władzy. Prosząc o bezzwłoczne nadesłanie odpowiedzi na ręce zarządu, nadmieniamy, że dnia 1 października r. b. nazwiska kandydatów do Rzymu odesłać zmuszeni jesteśmy“.

W tej sprawie warszawski korespondent donosi telefonicznie.

„Słowo“ otrzymało korespondencję z Rzymu, której autor, dobrze zawsze poinformowany o sprawach watykańskich zaznacza z naciskiem, że sprawa mianowania biskupów polskich w Ameryce stoi bardzo dobrze. Wszelkie przeciwne pogłoski są bezpodstawne i złośliwe.

### Równouprawienie studentek.

Austryackie ministerium oświaty wydało rozporządzenie, zakazujące przyjmowania na uniwersytety austryackie w charakterze słuchaczek zwyczajnych maturzystek obcych państw. Jestto krzywda dla naszych pań. To skłoniło krakowskich studentów do zwolania wiecu, na którym uchwalono:

1) Wysłać delegację, złąoną z 5 ciał członków do Lwowa dla przedłożenia na ręce posłów sejmowych petycji do sejmu o interwencję u rządu centralnego w sprawie rozszerzenia paragrafu odnośnego w rozporządzeniu ministerium wyznań i oświaty w ten sposób, by nietylko poddane austryackie miały prawo zapisywać się na wydziały: filozoficzny i medyczny uniwersytetów galicyjskich, jako studentki zwyczajne, lecz by te prawo otrzymały polki z innych krajów.

2) Wiec młodzieży krakowskiej wzywa słuchaczów tamtejszego uniwersytetu do podjęcia podobnej akcji w tej sprawie.

### Krakowska kasa oszczędności i wykupno Wawelu.

Właściwą inicjatorką wykupna Wawelu jest krakowska kasa oszczędności. Dnia 20 kwietnia 1896 r. uchwalił bowiem wydział krakowskiej kasy oszczędności „dać inicjatywę do wybudowania koszar w celu umożliwienia opróżnienia zamku na Wawelu z wojska“, a to ku uczczeniu jubileuszu 40-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa I, i przeznaczył na ten cel 800,000 koron.

Dnia 29 września 1903 roku zażądał wydział krajowy wypłaty tej sumy, ponieważ kontrakt odkupienia Wawelu od rządu doszedł do skutku i budowa koszar się rozpoczęła.

Dnia 15 października zszedł się wielki wydział kasy oszczędności, któremu dyrekcya przedłożyła do uchwały wniosek, aby sumę przeznaczoną na powyższy cel przesłać do kasy krajowej w myśl żądania wydziału krajowego. Na zebraniu tem podniesiono, że akt nabycia Wawelu jest faktem historycznej wagi, który w przewodnikach i opisach Wawelu i Krakowa wspomnianym będzie, że fakt ten doszedł do skutku tylko dzięki inicjatywie kasy, która ofiarując odrazu wielką sumę 800,000 koron, wprowadziła sprawę z dziedziny pomysłów na grunt rzeczy-

wisty. Kasa ma zatem prawo, aby w jej archiwum znajdował się kontrakt kupna Wawelu. Ponieważ wydział krajowy nie przesłał kontraktu dziennikom, ani nie zakomunikował sejmowi i nie ma urzędowej wiadomości o treści i warunkach tego kontraktu, czy takowy rzeczywiście zabezpiecza opróżnienie Wawelu w terminie, któregoby jeszcze żyjący doczekać mogli, przeto postanowiono prosić wydział krajowy o nadesłanie odpisu kontraktu. Nadto uchwalono prosić przy przesłaniu wypłaty o nadesłanie odpisu kontraktu kupna Wawelu i o zapewnienie miejsca przynajmniej jednemu reprezentatowi wydziału kasy oszczędności w komitecie, mającym czuwać nad restauracją Wawelu.

### Król Piotr okradziony.

Królowi Piotrowi skradziono klejnoty znacznej wartości, między innymi naszyjnik brylantowy po zmarłej jego żonie. Zarządzone natychmiast śledztwo wykryło, że złodziejem jest kamerdynier króla, Niemiec Koch. Sprzedał on skradzione klejnoty za bardzo niską cenę jednemu z jubilerów miejscowych.

### Ważne odkrycie.

«Frankfurter Ztg» postarała się o rozwiązanie zagadki, dlaczego w krótkim czasie zgłosiło się 263 kandydatów niemców do poznańskiego bractwa strzeleckiego, gdzie dotąd  $\frac{3}{4}$  stanowili polacy. Regencya poruszyła cały aparat i przyrzekła każdemu niemcowi, który będzie przyjęty do bractwa, poniesienie kosztów. Ponieważ ko-

szty wynoszą po 45 marek od osoby, przeto regencya dotąd za 252 przyjętych kandydatów zapłacić musi 11,240 marek.

### Różne wieści.

— Rektor lwowskiego uniwersytetu, ks. Fijałek, był przedmiotem serdecznej owacji ze strony polskiej, dobrze myślącej młodzieży. Młodzież zgromadziła się tłumnie przed gmachem uniwersytetu i, uformowawszy szpaler, przyjęła owacyjnie nadchodzącego rektora. W sieni wygłosił krótką przemowę prezes czytelni akademickiej p. Edward Dubanowicz. Ks. Fijałek uścisnął rękę mówcy i wśród niemilkających oklasków udał się do sali wykładowej. Studenci przez cały dzień czuwali, aby nie dopuścić do znieważenia profesora przez kilku niesfornych kolegów, jak się to stało przed kilku dniami. Senat akademicki zaś wydalil najgorszych awanturków i postanowił ogłosić na nowo chwilowo zawieszony wykłady.

## Ś. p. Klara z Falcmanów Weigelt.

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, przeżywszy lat 27, zasnęła w Bogu w poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 6 $\frac{1}{2}$  wieczor. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 4 pop. z domu przy ulicy Piotrkowskiej 182 na Stary cmentarz Ewangelicki. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskany mąż z rodziną.

Ś. † P.

## Berta z Reinfchów Szmagier

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności d. 19-go b. m. o godzinie 12 w poł., przeżywszy lat 66. Pograżeni w głębokim żalu mąż, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok do kościoła ś-go Krzyża w środę o g 6 w. Nabożeństwo odbędzie się w czwartek o godz. 9 r., a następnie wyprowadzenie zwłok na cmentarz Stary katolicki.

## Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

**Konstantynopol, 19 października.** Na odbudowanie czterech wiosek w wilajetach europejskich rada ministrów postanowiła asygnować 50,000 lirów.

**Konstantynopol, 19 października.** Nota mocarstw, zawierająca środki przedsięwzięte w celu nadzoru mocarstw nad sprawą wprowadzenia reform wręczona będzie sultanowi na uroczystej audyencji.

### Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

**Rzym, 20 października.** Sekretarzem stanu Ojciec św. mianował prałata ks. Mery del Val. Dzienniki zaznaczają, że wybór ten świadczy, iż Papież stać będzie na gruncie neutralnym, wyłącznie religijnym. Kardynałowie, do których Ojciec św. zwracał się o przyjęcie tego urzędu, odmówili. Ojciec ks. Mery del Val, hiszpański mąż stanu, był zwolennikiem przyłączenia Hiszpanii do trójprzymierza.

**Budapeszt, 20 października.** Na zebraniach kontrolnych rezerwiści meldują się po węgiersku, co władza węgierska toleruje.

**Wiedeń, 20 października.** Koerber wydał rozporządzenie, aby język niemiecki uważany był jako urzędowy w Dalmacji. Dotychczas władze dalmackie urzędowały po włosku i chorwacku.

**Tanger, 20 października.** Sultanowi nie udało się pobór podatków w południowych prowincjach. Urzędników ludność przepędziła.

**Wiedeń, 20 października.** Przybył tu lord

Methuen i przywiózł cesarzowi buławę marszałka angielskiego.

**Wiedeń, 20 października.** Król Jerzy grecki przybył tu i zamieszkał w Burgu.

**Sofia, 20 października.** Wielka Porta zuisła rewizje na granicy bułgarskiej.

**Białogród, 20 października.** Simić został mianowany posłem w Konstantynopolu, Pasicz w Petersburgu.

**Wiedeń, 20 października.** Krążą już listy przyszłego gabinetu węgierskiego. Położenie wszelako jeszcze niewyjaśnione.

**Budapeszt, 20 października.** Lukacs proponował Weckerlemu tekę ministra handlu. Układy o utworzenie gabinetu potrwać do 30 b. m.

## W. Szurm de Hirsfeld

Adwokat przy Izbie Sądowej w Warszawie przeprowadził się na ulicę

**MAZOWIECKĄ № 5.**

1473-3-1

## Adam Stanisławski

adwokat przysięgły

otworzył kancelaryę w Łodzi, przy ulicy **Wschodniej № 69** (róg Dzielnej).

Przyjmuje sprawy cywilne, karne i administracyjne.

1457-16-1

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Ehler, Hoser z Warszawy—Lehman z Drezna—Giesler z Molsheim — Henkel z Hanoweru



3-1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. lipcu, sierpniu i wrześniu r. b. za fracht.

Warszawa m. № 143000 wino, Zejdel, Bozewicz; Warszawa m. № 142835 skóry, Genzielowicz; Warszawa m. № 142129 zegar, Szewle; Warszawa m. № 141368 części organów, Kutrzyk; Petersburg № 10199 druki, T-wo druk.; Petersburg № 42522 książki, Wolf; Petersburg № 41636 książki, Wolf; Moskwa № 10112 książki, Tichomirow; Porzecze № 5 kapelusze, Naczel. st.—Weinberg; Odesa gl. № 8960 książki, Razpopow; Radom № 21420 wyroby rękodz., Grin; Ostrowiec № 2160 papier kolor., Pfefer; Końsk № 14590 kamień do toczenia, Geswudheit—Blumenfel; Kielce № 1581 wino, Scheinfeld; Łuków № 950 etykiety do butelek, Szlachetowicz; Suchedniów № 4882 glina ogniotrwała, Weinberg; Granica № 6982 miedziane wyr., Reicher; Rejawiec № 5658 gilzy, Fiszelson; Mińsk № 10435 wełniane tow., Lurje; Mińsk № 99'4 wyroby rękodz., Friedman; Smoleńsk № 3390 wełniany tow., Czeburkin; Wiaźma № 3421 wełniany tow., Korpow, Uryson; Zajm № 80 wyroby rękodziel, Kleinman—Waks; Częstochowa № 4962 skrawki sukien., Fiszman; Częstochowa № 4761 listwy, Malinski; Częstochowa № 4638 żelazne wyroby, Weinberg; Częstochowa № 3824 skóry, Gliksman; Częstochowa № 3823 skóry, Gliksman; Częstochowa № 3573 papier pakowy, Markusfeld; Odesa m. № 5873 skrzynka próż. Kremer; Odesa tow. № 7140 pończochy, Gryngas; Odesa tow. № 9039 nitki, Goldberg; Homel № 19304 wełn. tow., Ginzburg; Mińsk № 11365 galgany, Cordon; Ryga III № 14971 zabawki, Firske; Zawiercie № 1408 wyroby żelazne, Połęba; Zawiercie № 1446 galgany, Zawiercie; Noworadomsk № 859 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 897 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 851 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 909 meble gięte, Thonet; Popielnia № 7654 wyroby rękodziel, Gulko; Kijów № 5809 cukierki, Jefimow; Budy. zów № 2163 wyroby rękodziel., Gersztejn; Budy. zów m. 9769 wyroby rękodz., Zapadniński; Aleksandrów № 12330 smar, Agent. pogr., Ernst; Aleksandrów № 12254 rzemień, Jezierski; Aleksandrów № 12252 narzędzia, Agentura pogr., Goldman; Granica; № 2737 narzędzia, Trajfel; Granica № 2607 porcelana, Flaszyn; Sosnowiec № 1822 tkanina wełn., Jakubowicz; Sosnowiec № 1819 mydło, Dziebas; Warszawa № 24980 franki, Kaplan; Warszawa № 24944 wyr. weł., Akc. T wo Brüner; Warszawa № 24890 pończochy, Szapszowicz; Warszawa № 23669 szuwaks, Gliński; Warszawa № 24798 galanterja, Friede; Warszawa № 24766 wyroby ślusarskie, Goldberg; Warszawa № 24765 wino, Liberman; Warszawa № 24764 wino, Liberman; Warszawa № 24763 wino, Liberman; Warszawa № 24762 wino, Liberman; Warszawa № 24761 wino, Liberman; Warszawa № 24753 wino, Liberman; Warszawa № 23770 farniery, Puławski; Warszawa № 23705 skrawki sukna, Jaszyński; Warszawa № 24588 skórz. tow., Borensztejn; Warszawa № 24587 przedziałnia, Birnot; Warszawa № 24536 koszulki, Kupiec; Warszawa № 23538 sól glauber., Wargoń; Warszawa № 24453 końskie włosy, Gelblum; Warszawa № 24366 zamki, Szytygold; Warszawa № 24343 wyroby rękodz., Puszet; Warszawa № 24304 przybory myśliwsk., Rączewski; Warszawa № 24226 słoma ryż., Mikelberg; Warszawa № 23248 kolonialny, Bigelman; Warszawa № 25023 pończochy, Wicikselfisz; Niżnij tow. № 31103 sukno żołn., Szotrow; Białe pole № 4865 wyroby wełniane, Piwowarow; Konienczug № 68641 tytonie, Duruńca; Ufa № 4181 dębowe poroble, Kondratiew; Satka № 447 tkanina wełn., Szczepkin, Pikelny; Charków m. № 1103 chustki, Litowski; Charków I 69050 wyroby rękodziel., Dudowski; Białystok № 1573 skóry, Rabinowicz; Białystok № 1673 skóry, Goldberg; Białystok № 27280 skrawki skórz., Golberg; Białystok № 27174 krzesła. Bitous; Białystok № 26783 galgany, Chorewski; Białystok № 26223 wełn. tow., Wigodzka; Białystok № 25617 wełn. tow., Alpern; Petersburg № 9844 gramofon, Nilow; Petersburg № 10661 kolonialny, Los; Dwińsk № 13472 wyroby rękodziel., Szlachter; Wilno № 54553 sukno, Zelwer; Wilno № 54579 wyroby rękodziel., Eliasberg; Kobryń № 1339 wełn. tow., Rogoźnicki; Waliły № 1070 sukienne tow., Frejmark; Pińsk № 7162 szklane naczynia, Rozenblum; Krzyw Róg № 482 wełn. tow., Smirnow; Kirsanow № 6603 wełna, Nikolajew; Pliski № 1285 wyroby rękodziel., Kurgański, Wasserman; Stary Oskol № 5395 wyroby rękodz., Woron. Tow. Manufak.; Ostrogożsk № 3371 wełniane tow., Chrypczenkow; Torgowaja № 1561 wełn. tow., Kolomejcew; Czarna Wieś № 366 skórzane tow., Rozenblat; Czyżew № 200 nitki, Szperman; Kowno № 22493 wełn. tow., Szymchowicz; Białystok № 20547 przedziałnia wełnian., Szapiro; Białystok № 22482 przedziałnia wełn., Chorowski; Białystok № 22563 przedziałnia wełn. Hirschorn; Białystok № 23342 przedziałnia wełn., Szapiro; Białystok № 23506 przedziałnia wełniana, Czaplinski; Kijów R 5113 skrawki sukienne, Narodicki; Wielbronn № 1/1 mąka owsiana, Knorr, Baum.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź d. 9 października st. st. 1903 roku o g. 10 rano, na zasadzie § 40 i 84 Ogólnej ustawy Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu r. b. za frachtami ze st. Warszawa № 26409 Akereizen, buraki 49 p. 26 f.; Warszawa № 8606 Grossinger, Weinkrantz, buraki 3 p. 10 f.; Gzichów № 1992 Kleinadel, Dolimski, węgiel kam. 763 p.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 13 października st. st. r. b. o godzinie 10 rano.

Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej

We środę, 21 października r. b.

dany będzie

Arystokratyczny wieczór pod nazwą „HIGH LIFE.“

Za przykładem miast stołecznych program tego wieczoru składać się będzie z najnowszych numerów w zakresie sportu i sztuki cyrkowej. Pierwszy raz „Ogród dziecięcy“, godna uwagi tresura 17 koni, które jednocześnie wyprowadzi dyrektor cyrku p Truzzi. Drugi debiut znakomitych muzycznych kłownów ekscentryków rodziny Dzeretti. Poraz drugi balet fantastyczny „Snieżka“.

Szczegóły w programach. 1449—1-1

Początek orkiestry o godz. 8 wiecz.

Początek przedstawienia o godzinie 8 1/2 wieczorem.

Anons: W niedzielę 25 października dwa przedstawienia.

W dominium Przewody

poczta Sandomierz, stacya kolejowa Ostrowiec

do sprzedania:

3 pudy Miodu z pod centryfugi  
2 pudy POWIDEŁ sliwkowych  
200 KACZEK  
100 PROSIĄT siedmio, sześć i pięć tygodniowych.  
Nabyć można razem lub częściowo zależnie od porozumienia. 1501—1—1

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla

dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.

599—c—99

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8

Przyjmuje chorych codziennie od 11—1

i od 5—7 popołudniu.

1491—c—29

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1A

3-cia brama od rogu Piotrkowskiej

przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie

3—4 pp. W niedziele i święta od

8—12 r. i od 4—6 pop. 781—c—4

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.

ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.

panie od 5—6 popoł. 159—c—6

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne

powrócił

i mieszka obecnie ulica

Nikolajewska 67, róg Nawrot

Dla panów 8—11, 6—8 Dla pań

po 5—6. 1107—r—5

Dr. Czesław Stankiewicz

powrócił.

Choroby kobiece. Warszawa. Od 4 do

5 popołudniu. 1417—10—6

Złota № 3. Telefonu № 1846.

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne

i moczopłciowe.

Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4

popołudniu.

W niedziele i święta 8 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608—d—0

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i

gardła.

233—d—1 Przyjmuje od 9—11 i 4—7.

Piotrkowska № 39.

Chłopiec,

umiejący czytać i pisać, tylko z dobrymi świadectwami, znalazł miejsce do pomocy w domu bankowym P. I. Dobranieckiego, Łódź, Piotrkowska 45. 1496—3—2

Ogłoszenia drobne.

A. Zakład syberyjowy, ciepły i sukna A. czarna na osobę szczupłą do sprzedania. Dzielna 11 m. 7, od 2—3 i od 6 do 7. 1886—6—5

Dom do sprzedania zaraz. Zakątna 8. 1905—3—2

Dobra sposobność zarobienia pieniędzy. Widzewska 36, I wejście z lewej oficyny, II piętro № 56 na prawo. 1888—3—2

Oficyna prywatna. Długa 6 m. 11, lewa Oficyna, parter. 1865—3—3swes

Okazyjnie do sprzedania kinematograf najnowszej konstrukcji z 8 obrazami. Wiadomość ul. Konstantynowska 41 m. 5 I piętro. 1915—3—1

Obznajmiona bufetowa poszukuje miejsca. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Bufetowa“. 1902—3—2

Ogrodnik, znający się na pszczelnictwie, z chlubnymi świadectwami, żonaty, poszukuje stałej posady. Zgłaszać się proszę między 11 a 4 godz., Nowe Rzeźnie do W-go Ranitta. 1894—5—2

Paniuszka obznajmiona z ekspedycją, z dobrymi świadectwami, potrzeba zaraz do cukierni. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1900—3—3

Pokój umeblowany z osobnym wejściem, może być dla 2 osób zaraz do wynajęcia, oraz maszyna krawiecka do sprzedania. Wolezańska 119, stróż wskaże. 1914—1—1

Pokój do wynajęcia z oddzielnym wejściem, na żądanie może być umeblowany i z całodziennym utrzymaniem. Cegielniana 60 m 7. 1913—3—1

Potrzebna sklepowa do składu wędlin, obznajmiona w tym fachu. Dzielna 31 m. 2. 1911—3—1

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Ul. Miłsza № 34. 1896—3—3

Potrzebna zaraz zdolna marszandka do magazynu. Mikolajewska 95. 1901—3—2

Poszukuję miejsca rzadcy domu. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „T. K“ 1906—3—2

Sprzedam tanio planino. Przejazd № 4, magazyn mód. 1908—3—1

Uczeń potrzebny do zakładu typograficznego. Zawadzka 3. 1904—3—2

Uzdolniona krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość ul. Ogrodowa 42 m. 7. 1910—3—1

Zdolni krawcy znajdują stałe zajęcie. A. Kaussa, Nawrot 49. 1909—3—1

Zaginiony kwit z podpisem P. Badstünera na sumę rb. 19 kop. 85. Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie go na ul. Widzewska № 112 do sklepu. Ostrzegam przed nabyciem kwitu, gdyż nie ma żadnej wartości. 1899—3—3

Zaginiony dowód Banku Handlowego w Łodzi, wydany na imię Wiktorji Zawadzkiej na rb. 100, 5% pożyczkę premową z r. 1864 ser. 14851 № 43. Znalazca zechce go złożyć w adm. „Rozwoju“. 1903—3—2

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

# Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcje rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.  
1140-65-23

Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych  
995 r-28 oraz specjalna fabryka pasów parcianych

J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,  
naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutajszem fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonywam: liny konopne i bawełniane transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, sieci rybackie, hamaki, siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młócarai, sieczkarni, transmisyj i elewatorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby oznaczają się doбором towaru, starannością i sumiennością, wykończenia oraz możliwie niskimi cenami. Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem J. Miliński.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

## Pracownia sztucznych liści i kwiatów

przeniesiona została na ulicę Konstantynowską № 5,

w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków. Przystosowałem wielki wybór wianków pogrzebowych, oraz na nadchodzące święta wielki wybór bukietów makartowskich, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności

pozostaję z poważaniem

W. P. Poszepczyński.

983 30-30

Na życzenie pana Feliksa Bruna, zaświadczam niniejszem, że dostawiony mi aparat systemu „Brun“ do oczyszczania kamienia w kotłach parowych i zapobiegania tworzeniu się takowego, oddał mi znaczne usługi, wskutek czego mogę ów aparat śmiało każdemu polecić.

Aparat zastosowany był u mnie przy mojej 130 konnej lokomobili i w przeciągu 5 tygodni dał tak dobre rezultaty, że kamień, który się mocno trzymał rur kotłowych zupełnie opadł i rury aż do metalu są czyste. Dodaję jeszcze, że w prz. ciągu tych 5 tygodni zaoszczędziłem dużo węgla i smarów.

Z szacunkiem  
ADOLF A.J.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, jak również na ogłoszenie Tow. Akc. Leon Allart i C-o, z dnia 5, 6, 7 b. m., upraszam W. W. Panów fabrykantów o zwracanie się z obstalunkami do mnie.

Z wysokim szacunkiem

FELIKS BRUN.  
Ulica Piotrkowska 120.

1485-3-3

Przyjmuję się

Firanki, koronki i woalki

do prania chemicznego i reperowania.

Cegielniana № 54 m. 16.  
1958-12-9

## 4 konie

k realne, rosłe, maści gniadej są do sprzedania w ma. atku Tur, gubern. kielecka. Bliższ. j. wiadomości udziela Kłossowski, skład apteczny, Piotrkowska 88.  
1471-4-4

Wielka wyprzedaż

## DRZEWA

w pniach i rąbanego w szczapach na sążnie, po bardzo przystępnej cenie. Wiadomość na miejscu, przy stacyi Łódź-Kaliska.  
1481-2-2

Pracownia sukien damskich i dziecięcych

## „JÓZEFY“

Piotrkowska № 145, vis-à-vis ulicy Ewangelickiej

wszelkie roboty wykonywa się elegancko i starannie podług najnowszych żurnali. Tamże potrzebne są uczenie. 1442 12 6

2 szafy sklepowe,

jedna oszklona, druga z szufladkami, skrzynia do mąki i dwa duże boczne szafy sklepu korzennego, tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie towarów bławatnych, ulica Fabryczna № 1, róg Widzewskiej.  
1480 3-3

Licytacja w lombardzie

D. Wołchowicza

odbędzie się 23 października i dni następnym na zastawy we właściwym czasie nieprolongowane.

1490-2-2

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie  
ROŚCISZEŃSKIEJ

ul. Piotrkowska 90

poleca: nauczycielki, nauczycieli, freblówki, bony endzołemki, k. syerki, ekspedient i l. gospodynie. 1407-12-0

Nowa kawiarnia

poleca dobre obiady na świeżym maśle i wszelkie gorące zakąski, bilard na godzinę 20 kop. Ulica Składowa № 13. Z szacunkiem P. Feder.

1478-3-3



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy o 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedz w składach apiecznych i aptekach.  
1410-18-5

Jest do sprzedania

w Białaczewie przez Opoczno

para wałachów

karych (4 wierszki wysokości) 4 letnich, czystej rasy, spokojnych, ujeżdżonych.  
1491-3-2

Gimnastyka szwedzka pedagogiczna

pod nadzorem lekarza dla kobiet i dzieci w zakładzie Antoniny Chrzęszczewskiej, Południowa № 11.

1410-r-5

Od 1 listopada r. b. lekcje  
Slojdu dla freblanek

od godz. 6 do 7 popoł. w szkole freblowskiej

Maryi Zarzykowiej

Mikołajewska № 25.

Zapłać codziennie od godz. 9 do 5.  
1472-6-3

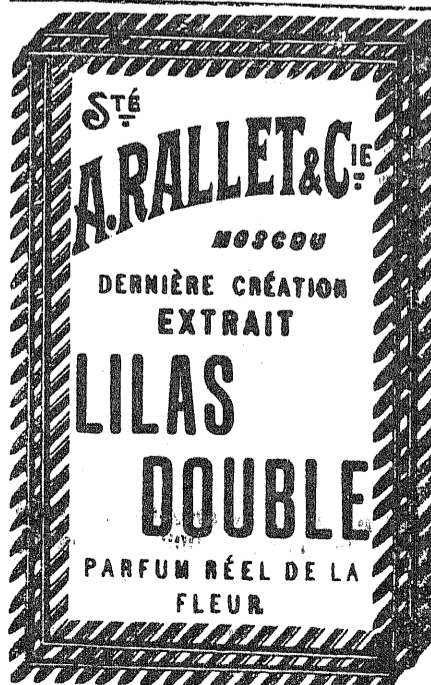
Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

## Małżeństwo i Rzerzaczka

## Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi

759-d-40



## Główny Skład

wyrobów

T-wa „GRAMOFON“

## L. Kamieniecki

Piotrkowska 81

Poleca nowo otrzymany wielki transport gramofonów najnowszycy typów oraz

# 6,000 PŁYT.

Ceny powtórnie znacznie niższe.

1318-00-6

Złoty medal

za wytworzenie kucharskiej otrzymano medal z Wilczy, będąco na składzie u

p. O. Nauchert

Mikołajewska 29 m. 25.

136-d-32

## Uczeń 7 klasy

miejscowej Szkoły Handlowej, znający języki, doświadczony korepetytor poszukuje lekcji. Oferty pod „Szkoła Handlowa“ proszę składać w administracji „Rozwoju“.

1375-6-6

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol“.

Blażano opakowanie. Cena 20 i 35 k. Sprzedaż wszędzie.

Reprezentant na Łódź, C. Bystrzanski, Piotrkowska 132.

„Wenus“ krem usuwa pęgi i plamy, kop. 50 i rb. 1.  
682-30-30

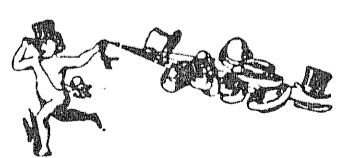
## Zaraz

### do wynajęcia pokój

na parterze, na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Mikołajewska № 13, wejście z bramy, lewa strona, parter.  
1437-8-8

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywieńców, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie) kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem.  
2114-r-14c8



Kapelusze  
A. Marszał



Z dniem 1 lipca 1903 r. została przeniesiona z Piotrkowskiej № 1.3 pod № 141. Kapelusze modne i obuwie filcowe zawsze na składzie.  
740-r-15

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 7 Октября 1903 г.